

jennej. A przytem, dodaje kapitan, przypomnialem sobie ilu
 xbrodni popełnili i popełniają ciągle i pomimo błagań, od
 Tem, poro
 ludzki i
 leca jest on
 londyński
 wiery, x
 niemiecki
 legicznego
 ludności p
 dla niego
 xbrodnia
 W Warszawie Niemcy
 sami będą
 wienia o
 nie cięsy
 cack, yoh
 Yak



Oddział cyklistów c.k. armii na patrolu, 1914

29 listopada 1914

Niedziela. Od początku wojny kościoły są przepelnione żołnierzami. Gdy patrzę na tych biedaków, klęczących w rękę i tak szczerze modlących się, gotowam przysiąc, że żaden z nich nie dopuści się okrucieństwa na wojnie. W ogóle Austriacy są łagodni, ale najsympatyczniejsi są Słowianie z kulturą niemiecką, jak Morawianie, Ślązacy, Słowacy ogromnie są sympatyczni. Węgrzy są podobno okrutni.

Wieczorem. Chodziliśmy z Manią na spacer i widzieliśmy mnóstwo żołnierzy austriackich i pruskich, jaka między nimi ogromna różnica w wyglądzie! Jedni i drudzy przyszli z pola walki; austriacy żołnierze, zbiedzieni, zarośnięci, brudni, aż przykro patrzeć, mają coś w twarzy tragicznego. Pruscy przybyli spod Reims, gdzie toczyły się strasznie zacięte bitwy, pomimo to wyglądają zdrowo, rumiano, elegancko, dobrze odżywieni, ciepło ubrani. Między Prusakami większość jest Polaków; zachwyceni są, że dostali się do Krakowa; zachwyceni są, że dostali się do Krakowa, że na ulicy słyszą mowę polską i sami mogą po polsku rozmawiać.



„Odpoczynek podczas marszu”, rys. Kazimierza Mityry



Moździerz Škoda 305 mm

4 grudnia 1914

Strzały ciągle słychać – to Austriacy walą ze swoich motorowych dział do okopów, w których Moskale chcą się usadowić. Podobno straszne spustoszenia sprawiają te moździerze. Mówią, że w rowach rosyjskich leżą całe stopy nieoprzebanych trupów, bo Moskale nie mogą się zbliżyć, by je zabrać. Straszna rzecz, ilu tych biedaków zginęło już w tej okropnej wojnie.



Rosyjskie okopy na linii frontu



Polegli żołnierze austriacy w okopie zniszczonym ostrzałem artyleryjskim

8 grudnia 1914

Do szturmów Rosjanie także najpierw wysyłają Polaków, którzy często podnoszą ręce i woleją: „Jesteśmy Polacy, nie strzelajcie”, dlatego tenaz idzie oficer z tyłu z rewolwerem i który żołnierz strzela w górę – zabija; taka jest dla Polaków ta bratobójcza wojna! Nasłuchawszy się tych okropności całą noc nie spałam – płakałam! Chyba nie ma i nie było tak nieszczęśliwego narodu jak Polacy! W duszy mam taką gorycz i zwątpienie, że uczuвам tęsknotę do grobu.



Pogrzeb żołnierza c.k. armii

ŚMIERĆ ŻOŁNIERSKA ŚWIĘTA JEST
 I WSZELKI NAKAZ NIENAWIŚCI MAŻE
 CZY WROGIEM BYŁ, CZY BRATEM,
 NIECH NIKT NIE PAMIĘTA
 JEDNAKĄ CZEŚĆ I MIŁOŚĆ
 WINNIŚMY IM W DARZE

24 stycznia 1915

Ta wojna chyba lata całe trwać będzie, mam tylko nadzieję, że Niemcom zabraknie ludzi i chleba... a wtedy wojna musi się skończyć.

